

MARCELI TURECZEK
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Historii
ORCID: [0000-0001-6888-0276](https://orcid.org/0000-0001-6888-0276)

JESZCZE O LEIHGLOCKEN

W sprawie recenzji Krzysztofa Pawlika, *Kampanologia polsko-niemiecka. W związku z publikacją: Marcelei Tureczek, Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec / Bells from territories within post-1945 borders of Poland stored in Germany. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Departament Dziedzictwa Kulturowego, 2011, ss. 871, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 72 (2017), 2, s. 125–147.*

Opublikowana na łamach czasopisma „Sobótka” recenzja książki autora pt. *Leihglocken. Zabytkowe dzwony z obszaru Polski po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, przygotowana przez Krzysztofa Pawlika, wywołuje ponownie, choć akurat w Polsce z bardzo dużym opóźnieniem, dyskusję na temat strat dzwonów w zachodniej Polsce. Krzysztof Pawlik, znany śląski regionalista, muzealnik i badacz zabytków tego obszaru, odniósł się do publikacji z 2011 r. w sposób bardzo szczegółowy. Powołując się na wstęp autora, gdzie zaznaczono szereg wątpliwości, które mogą się ujawnić w trakcie dalszych badań, Recenzent wskazał na całą grupę zagadnień, co do których jednak nie dokonał zdaniem autora należytego rozeznania w zakresie niektórych kwestii metodologicznych i praktycznych – także w odniesieniu do norymberskiego zasobu. Tym samym kontynuując uwagi K. Pawlika, chciałbym je w kilku miejscach rozszerzyć, w innych zaś sprostować, tak by nie pozostawiać w obiegu naukowym niedomówień.

Przed wszystkim chciałbym podkreślić, że K. Pawlik miał możliwość rozpoznania zasobu norymberskiego w związku z planowanym jeszcze przed 2008 r.

przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projektem badawczym „Leihglocken” – niezrealizowanym wówczas z nieznanym dla autora powodów. Badania przeprowadzone przez autora w Norymberdze w latach 2008–2009¹, w ramach projektu badawczego zleconego przez MKiDN, ujawniły w sumie kilkanaście tysięcy różnych rekordów archiwalnych dotyczących problematyki *Leihglocken* z obszaru Polski, spośród których wybrana grupa, obejmująca ok. 2000 pozycji, została opracowana i zamieszczona w opublikowanym katalogu źródłowym. Praca, która ukazała się w 2011 r., wzbudziła dość duże zainteresowanie zwłaszcza w Niemczech, gdzie przynajmniej od lat 60. XX w. prowadzone były wielowątkowe dyskusje w zakresie stosunku nie tylko do dzwonów, ale również do samego zasobu znajdującego się obecnie w Norymberdze².

Już w tym miejscu należy wskazać, że K. Pawlik w dużym uproszczeniu wskazuje na losy tej dokumentacji, informując czytelnika, że w 1966 r. przekazano ją jako trwały depozyt do Norymbergii. Przede wszystkim Claus Pese, wieloletni kierownik Deutsches Glockenarchiv, wskazywał autorowi jeszcze w trakcie pierwszych kwerend na fakt, że część materiałów była przemieszczana zaraz po zakończeniu działań wojennych na terytorium Wielkiej Brytanii. Należy podkreślić, że składowiska dzwonów w większości znalazły się pod zarządem brytyjskim, a dobrze zachowana dokumentacja związana z tym faktem, której K. Pawlik nie zna, znajduje się w zasobie Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie. To z tej dokumentacji, w znacznym stopniu anglojęzycznej, a nie z norymberskiej, można się dowiedzieć o losach obecnego zasobu norymberskiego, jak też o tym, że Wolne Miasto Hamburg nie było zainteresowane finansowaniem powstałego archiwum dzwonów, stąd też ostatecznie przeniesiono je do Norymbergi. Warto również podkreślić w tym miejscu, co może być interesujące zwłaszcza dla czytelnika z Dolnego Śląska, że zasobem tym przez jakiś czas zarządzał znany we Wrocławiu, i nie tylko w nim, prof. Günther Grundmann, ten sam, który zasłynął „ewakuacją” dzieł sztuki, także tych rabowanych w Polsce. Do dokumentacji berlińskiej

¹ Były to kolejne już badania w Norymberdze, pierwsze autor prowadził w 2004 r. na potrzeby pracy doktorskiej, która została opublikowana w 2006 r. Por. M. Tureczek, *Najstarsze dzwony województwa lubuskiego – projekt inwentaryzacji i edycji*, „Studia Epigraficzne”, 3 (2008), s. 123–141; *idem*, *Zabytkowe dzwony województwa lubuskiego. Problematyka dokumentacji strat wojennych i powojennych w świetle zasobów archiwów w Niemczech i w Polsce*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 6 (2009), s. 169–186.

² Evangelisches Zentralarchiv Berlin (EZA), *Ausschuss für die Rückführung der Glocken e.V.*, (ARG), sygn. 2/4634; 2/4635; 52/78; 52/127; 52/131; 52/148; 52/158; 52/160; 52/161; 52/164; 52/167; 52/169; 52/179; 52/180; 52/194; 52/208.

odniosę się jeszcze kilkakrotnie, wskazując, jak wiele nieścisłości popełnia K. Pawlik, bazując na dalece ograniczonym w tym wypadku zasobie norymberskim.

Odnosząc się do kolejnych uwag w opublikowanej recenzji, komentarza wymaga kwestia listy dzwonów tzw. „grupy D” – czyli tych, które nie podlegały rekwizycji. Krzysztof Pawlik w wątpliwość podaje sens publikowania tej listy w pracy ukierunkowanej na straty dzwonów. Problem tego stwierdzenia polega, jak sądzę, na niezrozumieniu istoty tej dokumentacji dla oceny strat. Gdyby Autor recenzji, z jednej strony, w pełni zapoznał się z komentarzem do tej dokumentacji na stronach 44–50 oraz na stronie 63 książki z 2011 r., wiedziałby, że problem oceny strat wojennych wymaga bardzo rozbudowanych badań dotyczących także okresu powojennego. W żadnym wypadku lista dzwonów „grupy D” nie odzwierciedla bowiem stanu zachowania, którego można by się spodziewać, poruszając się w terenie, co sugeruje Recenzent. W żadnym wypadku lista ta nie była też w pełni przestrzegana przez władze niemieckie, zwłaszcza na terenach okupowanych i włączonych do Rzeszy – jak np. Wielkopolska. O zagadnieniu tym piszę w innej mojej książce, wydanej już w 2010 r.³ Co więcej, gdyby K. Pawlik podchodził do badań dzwonów zarówno pod kątem teoretycznym, jak i przede wszystkim terenowym, wiedziałby, że straty dzwonów już po wojnie były bardzo znaczące. To zaś niestety pokazuje metodologiczny problem badań i oceny. Lista dzwonów z „grupy D”, gdy pod uwagę weźmiemy stan zachowania, jest kapitalnym źródłem badań strat. Ich skala po 1945 r. na zachodzie Polski była ogromna. Były to regularnie prowadzone rekwizycje, zwłaszcza w obrębie majątku poewangelickiego, różnego rodzaju pożary, przemieszczenia, „restytucja zastępcza” itp. Dopiero zrozumienie tych problemów pozwala dostrzec znaczenie tej listy w obrębie badań nad stratami. Zagadnienia tego w żadnym wypadku nie oddaje dalece ograniczona pod względem danych lista *Leihglocken* ani nawet dane „Powiatowych Cechów Rzemiosł” – instytucji zajmujących się rekwizycjami, które są przede wszystkim w obrębie zachowanych akt w Norymberdze rejestrem nie tyle dzwonów rekwirowanych, ile przewidywanych do rekwizycji – to także należy podkreślić. To także chciałbym wyjaśnić w odniesieniu do lektury wypowiedzi Recenzenta. Są to ważne aspekty, definiujące metodologiczne kwestie publikacji omawianych źródeł, z którymi autor borykał się przy pracy nad książką. Powstaje bowiem proste pytanie, dlaczego tak mało dokumentacji dotyczy dzwonów

³ Marcelli Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra 2010, s. 90–166.

z grupy A – a więc przeznaczonych bezpośrednio do przetopienia. Brak tych list, lub ich fragmentaryczność, powoduje, że jakiegokolwiek pełne szacunki strat mogą być formułowane wyłącznie na bazie danych pośrednich, np. w oparciu o numerację ciągłą dzwonów z grup „B” oraz „C”, a więc tzw. rezerwowych. Krzysztof Pawlik mocno przecenia wartość dokumentacji *Leihglocken* oraz *Kreishandwerkerschaft*, nie doceniając zarazem możliwości interpretacji wynikających z innych źródeł w tym zakresie.

Czytając wypowiedź K. Pawlika, zastanawiają uwagi dotyczące sporządzonego wykazu kart z zespołu *Hauptkartei*, jakoby w publikacji pominięto dane w nich zawarte. Tu odnosi się do przykładu na stronie 109 recenzowanej pracy, wskazując, że powtórzona wielokrotnie informacja dotycząca Gdańska nie była wystarczająca. Bo nie jest wystarczająca – co oczywiste, stąd też obok wykazu kart, do których odnosi się K. Pawlik, zamieszczono w pracy katalog uwzględniający znacznie bardziej rozbudowane dane, także te z Gdańska oraz ze wszystkich innych miejscowości uwzględnionych w pracy. Odnosi się do nich Recenzent, komentując niekiedy uchybienia, ale nie dostrzega związku obu części książki. Zwracam tu uwagę na komentarze w zakresie historii sztuki, które w żadnym wypadku nie odzwierciedlają opisów zawartych w kartach, lecz analizy materiału ikonograficznego. Naturalnie nie jest wykluczone, że pojedyncze karty mogły zostać pominięte, jednak gwoździ ścisłości obowiązkiem K. Pawlika było wskazanie na charakter tej dokumentacji. Twierdzę tym samym, że należy wskazać na większą grupę kart pominiętych w edycji z 2011 r., to oczywiste. Wśród kilkunastu tysięcy dokumentów – rekordów, składających się na materiały dotyczące współczesnego obszaru Polski, znajduje się bardzo wiele takich, które są nieprecyzyjnie opisane, pozbawione w zasadzie rekordów adresowych. Nie jest w żadnym wypadku regułą, co sugeruje K. Pawlik, jakoby stan informacji w kartach był precyzyjny i wyczerpujący. Nie ma wątpliwości, że jest to materiał ciekawy, ale tu pojawia się również pytanie, w jakim zakresie powinien być opublikowany i w jakim zakresie da się go opublikować w ujęciu metodologicznym. Są tu bowiem karty zawierające np. tylko sygnaturę, ogólnie określone jako pochodzące ze Śląska, z Prus, Wielkopolski, jest też cała teczka zatytułowana „Polen”, gdzie nie znalazły się żadne rekordy. Jaki był cel powstania tej teczki, w jakim zakresie dokumentacja, co do której K. Pawlik wskazuje potrzeby badawcze, jest wystarczająca dla skonstruowania dalej idących wniosków? Dlatego też tak ważne jest zestawienie różnych rodzajów dokumentacji, by ukazać szerszy obraz podjętego problemu.

Zadziwiające jest stwierdzenie, że nieuprawnione jest używanie jako synonimu wyrażen: „Patenglocken – Leihglocken”. Krzysztof Pawlik słusznie wyjaśnia znaczenie sformułowania *Patenglocken*, tyle tylko, że nie zna ani literatury na ten temat – wbrew cytatom, ani tym bardziej dokumentów, powołując się, co jeszcze raz podkreślę, na dalece ograniczone dane z Norymbergi. Nie jest też prawdziwa informacja, jakoby nazwa *Patenglocken* utarta utarła się w związku z przesiedlaną ludnością niemiecką. To bardziej skomplikowana kwestia, mająca swoje podłoże historyczno-prawne oraz uwarunkowania w niemieckim prawie, a pewne jest to, że w żadnym wypadku nie przestrzegano zasady, jakoby dzwony trafiały wyłącznie tam, gdzie byli niemieccy mieszkańcy obecnej Polski zachodniej. Zadam w tym miejscu K. Pawlikowi pytanie, co wie na temat grupy dzwonów, którą w jednej z moich publikacji⁴ nazwałem „listą NRD”? Inne pytanie dotyczy niemieckich zbiorów muzealnych, które w zasadzie całkowicie, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, pomijane są w dokumentacji norymberskiej. Czy K. Pawlik badał problem składowiska dzwonów w Oranienburgu, który pozostaje poza dokumentacją norymberską, a który ma kapitalne znaczenie dla uzupełniania tych danych, jednak jest bardzo trudne w ocenie z uwagi na fakt, że dostało się w ręce Armii Czerwonej?

Tu odniosę się do przywołanego zasobu Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie i nieznanym Recenzentowi ekspertyz prawnych w zakresie znaczenia listy *Leihglocken – Patenglocken* powstających od 1948 r.⁵ Kolejna kwestia to kopie listy *Leihglocken*, na które powołuje się Autor recenzji oraz ich kompletność. Obok wskazanych przez K. Pawlika, ja przywołam jeszcze dwie inne, których Recenzent nie zna, znajdujące się w Berlinie, zawierające szczegółowe daty odbioru przekazywanych dzwonów, a ponadto pokwitowania osób oraz instytucji, do których trafiały. Dlaczego tych danych nie ma w omawianej książce? – odpowiem na to na końcu wypowiedzi.

Odnosząc się do zagadnienia kopii gipsowych, zbioru fotografii oraz kopii kalkowych, należy podkreślić, że zwłaszcza kopie papierowe pozostają w znacznym

⁴ *Idem*, Kilka uwag na temat dokumentacji do dziejów dzwonów z obszaru Polski w zasobie Evangelisches Zentralarchiv (EZA) w Berlinie, [w:] Pomerania et alia. Opuscula Joachimo Zdrenka dedicata, red. Joanna Karczewska, Marcei Tureczek, Toruń 2017, s. 301–312.

⁵ Np.: EZA, ARG, sygn. 52/167, oraz szczególnie artykuł Ansgar Hense: *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechtshistorische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, [w:] *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Hrsg. Stefan Muckel, Berlin 2003, s. 227–296.

stopniu nieziwentaryzowane. Warto tu dodać, że autor miał okazję wielokrotnie pracować bezpośrednio w magazynie Deutsches Glockenarchiv zarówno w towarzystwie znakomitego Clausa Pese, jak i jego następcy, Matthiasa Nudinga, a to pozwala stwierdzić mi z całą pewnością, że materiał ten był przechowywany bez należącego porządku w drewnianych skrzyniach, był ponadto pozbawiony sygnatur. Odniesienie się do tej dokumentacji wymagałoby bardzo skomplikowanych badań porównawczych. Zdaniem autora niezbędne byłoby dotarcie *in situ* do co najmniej 1300 dzwonów rozsianych na terenie zachodnich Niemiec, by określić przydatność tego materiału do badań. Uwaga ta zresztą odnosi się również do końcowej konkluzji K. Pawlika, jakoby istniała potrzeba ponownego zbadania dzwonów z listy *Leihglocken*. W pełni zgadzam się z tą propozycją, ale pod warunkiem, że dotyczy ona badań samych dzwonów, nie zaś powielania niemieckiej literatury, która wielokrotnie podaje zwłaszcza w odniesieniu do miejsc przechowywania wiele nieaktualnych danych. Pozwolę sobie tu znów zapytać Recenzenta: czy badał dokumentację inwentaryzacyjną tych dzwonów, która powstała w latach 70. XX w.? Otóż dowiadujemy się z niej, że zdarzały się dzwony, które opuściły terytorium byłej RFN i znalazły się np. w Afryce, dowiadujemy się również, że zdarzały się uszkodzenia i przetopienia. Warto mieć na uwadze i taką wiedzę, nim będzie się operować wiernie danymi z niemieckiej, skądinąd często starszej literatury w polskich badaniach.

Odnieść się należy wreszcie do licznych uzupełnień adresowych. Uważam tę część wypowiedzi K. Pawlika za najbardziej wartościową i potrzebną, szkoda, że ukazała się ona tak późno, ale zarazem chciałbym podkreślić, że po pierwsze wiele z tych danych w żadnym wypadku nie wynika wprost z dokumentacji norymberskiej, są to ważne, ale wtórne ustalenia, które należałoby dodatkowo zweryfikować *in situ*, biorąc pod uwagę fakt przemieszczeń dzwonów. Po wtóre odsyłam K. Pawlika do cytowanej w omawianej książce z 2011 r. pracy pt. *Deutscher Glockenatlas* z 1959 r. Gdyby K. Pawlik porównał te dane, zauważyłby, że to cytowane przez niego publikacje, nie zaś źródła powielają zwyczajnie szereg starszych ustaleń. Wreszcie trudno jest zrozumieć krytykę odniesień do bardzo szczegółowych rekordów dotyczących ludwisarzy. To że niektóre nazwiska występują w różnych formach w obrębie różnych inskrypcji, jest co najwyżej pomocne dla badaczy dzwonów, którzy dzięki temu mogą zidentyfikować te same warsztaty. Taka forma indeksowania jest kanonem przy tak rozbudowanym materiale źródłowym. Analiza obszernego materiału inskrypcyjnego, jaki został opublikowany w pracy z 2011 r.,

pokazuje, jak ważne jest wyczerpujące indeksowanie materiału. Nie rozumiem tu uwag Recenzenta, ale sądzę zarazem, że ich przyczyną jest brak doświadczenia w badaniach epigraficznych. Proponuję tu porównać indeksy zamieszczane w ramach 10. tomu serii *Corpus inscriptionum Poloniae*, z. 1–13. Podobna uwaga dotyczy używania polskich nazw miejscowych w części katalogowej, wszak nazwy cytowane są w sposób dwujęzyczny, dlaczego K. Pawlik tego nie dostrzega? Przypomnę tu Recenzentowi, że praca kierowana jest głównie do polskiego czytelnika, niekoniecznie specjalisty. Inna kwestia to dane z listy *Kreishandwerkerschaft*. Kolejny raz Recenzent wprowadza w błąd czytelnika, gdyż dane te nie wykraczają poza dane w dokumentacji *Hauptkartei* oraz *Leihglocken*. Jaki jest zatem sens powielania ich każdorazowo w liczącym blisko 1000 stron katalogu? Ale zarazem tam, gdzie różnice ujawniono, komentowano to w uwagach. Podobnie kwestia ta ma się wobec sposobu cytowania niektórych materiałów. Nie można traktować jako reguły cytowanego listu K. Pawlika do C. Pesego, który Recenzent uznaje za jakąś wytyczną. To są tylko rekordy subiektywnie przyjęte przez K. Pawlika dla własnych badań – dodam uprawnione, w żadnym wypadku nie jest to nomenklatura oficjalna, więc pytam, jaki sens mają tego rodzaju uwagi o rzekomych uchybieniach w sytuacji, gdy Recenzent sam przyznaje, że wiele z tych materiałów nie zostało nigdy zinwentaryzowanych, a stosowana numeracja archiwalna jest w tych przypadkach tylko umowna zarówno w Jego, jak i niemieckich opracowaniach?

Wreszcie, co już sygnalizowałem, K. Pawlik pomija bardzo wiele opracowań, już także polskich odnoszących się do analizowanej dokumentacji. Dotyczy to nie tylko prac autora – już cytowanych, w tym tych, które komentują badania wokół problematyki *Leihglocken*, ale również publikacji niemieckich, w tym recenzji zarówno pozycji *Leihglocken...*, jak i innych opracowań ukazujących tło problemu⁶. Podkreślam ten element, gdyż K. Pawlik wskazuje na problem pominiętej literatury, sam nie odnosząc się do wielu podstawowych pozycji, które mają zdaniem autora wpływ na powstałe uwagi w recenzji.

Naturalnie nie polemizuję z licznymi uwagami dotyczącymi literówek, niekiedy uchybień w odczytach, tłumaczeniach nazewnictwa. Tu chciałbym

⁶ Por. Konrad Bund, *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnissen der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 23–24 (2011/2012), s. 507–511; Jörg Poettgen, *Marceli Tureczek, Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 23–24 (2011/2012), s. 504–507; Marceli Tureczek, *Zaginiony średniowieczny dzwon z Lubina w powiecie sulęcińskim odnaleziony w zbiorach Glockenmuseum w Apoldzie (Turynia). Dzwony jako aspekt prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 13 (2016), s. 163–170.

podziękować Recenzentowi za niezbędne sprostowanie tego rodzaju wątpliwości – będzie to pomocne dla czytelników, zwłaszcza że stan dokumentacji powstałej w formie odręcznych notatek jest niekiedy bardzo trudny w odczycie.

Komentując powyższe uwagi K. Pawlika, z którymi w żadnym wypadku nie mogę się zgodzić, chciałbym odnieść się do problemu badań strat dzwonów w dłuższej perspektywie czasowej. Należy tu wyjaśnić polskiemu czytelnikowi, że dokumentacja norymberska nigdy przed rokiem 2011 nie była publikowana w takim zakresie. Kilka artykułów powstałych wcześniej, ale głównie dopiero w latach 90. XX w., było wynikiem zatajania przez stosowne organy decyzyjne w Niemczech danych na temat tych materiałów. Krzysztofowi Pawlikowi nie jest znana, jak sądzę po lekturze recenzji, bardzo obszerna dokumentacja powstała w kręgu *Ausschuss für die Rückführung der Glocken e. V.* Badania w obrębie tych materiałów, jako pokłosie badań norymberskich, które w najbliższym czasie ukażą się w formie zwartej monografii autora, ukazały problem dzwonów – *Leihglocken* na tle prawnym i politycznym. Dzwony z komentowanej listy były przedmiotem licznych dyskusji w Niemczech Zachodnich, w zakresie stosunków polsko-niemieckich po 1945 r., a także ewentualnych polskich roszczeń w zakresie strat. To powodowało, że szersze publikacje na ten temat były w praktyce niemożliwe. Dlaczego piszę o tym w kontekście badań z 2011 r.? Otóż lista *Leihglocken* wymaga dalszych analiz, które ujawnią nie jeden jeszcze brak, zaś materiały źródłowe z niej wynikające, zwłaszcza w kontekście stosunkowo niewielkiej wiedzy na temat realnych strat dzwonów z obszarów włączonych do Polski po 1945 r., będą jeszcze przez długi czas stanowiły podstawę badań. Nadmienię tylko, że bardzo szczegółowe badania liczbowe, które autor przeprowadził i które ukażą się w zapowiadanej książce, pozwalają szacować na podstawie przyjętej metodologii wyliczeń, że lista *Leihglocken* odnosi się zaledwie do ok. 14% ogólnej liczby dzwonów przeznaczonych do rekwizycji z terenu dzisiejszej Polski zachodniej⁷. Problem tych badań polega na tym, że zasób norymberski został wyczerpany dla obszarów Polski w 2011 r., a mimo tak obszernej dokumentacji skala strat jest nadal nieoszacowana w pełni. Dlatego w znacznym stopniu podważam argumenty K. Pawlika, gdyż oparte są one wyłącznie na materiałach norymberskich, podczas gdy kwestie te można już obecnie po publikacji z 2011 r. komentować na podstawie o wiele

⁷ Por. Marceci Tureczek, *Zabytkowe dzwony z terenów Polski Zachodniej i Północnej. Problemy badań na tle problematyki strat dóbr kultury*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” (artykuł w druku).

bogatszych zasobów archiwalnych, których K. Pawlik nie dostrzega, cytując wtórne opracowania. Nie da się zarazem wykonać takiej dokumentacji wyłącznie w oparciu o niektóre opracowania niemieckojęzyczne, które są cytowane w recenzji. To już obecnie zbyt mało. Czy K. Pawlik zna sprawę listy *Leihglocken* po „Liście biskupów polskich do biskupów niemieckich”, lub też problem po podpisaniu Układu Warszawskiego w grudniu 1970 r.⁸ Dopiero te kwestie pozwalają komentować listę *Leihglocken* jako źródło historyczne, nie zaś rozważania, kto i kiedy dokonał kolejnego przepisania tego dokumentu.

Wreszcie odnieść się należy do potrzeby badań strat dzwonów. Badania te powinny być najpierw zrealizowane w Polsce, *in situ* w celu rozpoznania stanu posiadania. Dopiero wówczas sens będzie miała ocena strat, gdyż w obrębie obecnego stanu wiedzy wiele wątpliwości budzi problem, co należy traktować jako straty wojenne, co zaś pozostaje stratami powstałymi po 1945 r. na zachodzie i północy Polski. Dotychczas nikt tego nie określił precyzyjnie.

8/10/15 B

Kreis:
Provinz:

Dm.: 114 cm
Höhe: cm
Höhe der Bügel: cm
Gewicht: 866 kg
Material: Bronze
Name:
Zeit: 1839
Gießer: Mich. J. J. J.
Gießort:
Verzierung und Inschrift:

749

Nummer der Glocke: 8/10/15
Abformung: Bewertung: B

E/10/15

Ilustracja: Przykład karty z terenu Wielkopolski. Poza sygnaturą i danymi dotyczącymi dzwonu, brak jakichkolwiek odniesień proveniencyjnych dotyczących dzwonu. Aby określić takie informacje, należałoby przeprowadzić badania archiwalno-terenowe, by stwierdzić, gdzie znajdował się dzwon z 1839 r. Zbiory Deutsches Glockenarchiv Norymberga, sygn. 8/10/15B.

⁸ Np.: EZA, ARG, sygn. 2/4634.